

GAZETA KRAKOWSKA

N^o. 39.

W B SRZODĘ DNIA 15. MAIA 1799.

Z Wiednia d. 8. Maia.

Oto jest obiecana w 16 nadzwyczajnym dodatku kapitulacya, między jenerałem Francuzkiej rzeczypospolitey Serrurier i jenerałem Cesarzkim Wukalsowich zawarta: " Wszystkie przy Verderio stojące Francuzkie i Piemontskie woyska poddadzą się pod następującemi warunkami. Odpowiedź: Zezwolone. Art. 1. Wszyscy jenerałowie sztabu i niżsi officyerowie zatrzymają swoją broń, konie i bagaże; żołnierze tak izda jak piechota, Francuzi i Piemontczykowie zatrzymają równie swoje bagaże. Od: Zezwolone. Art. 2. Pierwsi i drudzy będą najpierwey podług zwyczajney formy wymienieni. Odp. Zezwolone. Art. 3. Nim ogólna wymiana nastąpi, ma być natychmiast tyle Francuzkich jeńców za Austryaków wymienionych, ile się tych w tej bitwie w Francuzkie ręce dostało. Od. Odmowione. Art. 4. Reszta Francuzow zostaje się na mocy tej kapitulacyi jeńcami: jenerałowie sztabu i niżsi officyerowie Francuzi i Piemont-

czykowie będą do Francyi i Piemontu odesłani na słowo, iż przeciw Cesarzowi i jego sprzymierzeńcom poty służyć nie będą, poki wymienionemi nie zostaną. Od. Zezwolone. Art. 5. Dla podofficyerow i żołnierzy jazdy, którzy jeńcami zostają, tych samych wymaga się względow. Od. Odmowione.

W Verderio d. 9 Floreal roku 7 rzeczypospolitey (d. 28 kwietnia 1799.)

Podpisano *Serrurier*.

Przydane. Jenerał Wukalsowich przyrzeka, iż zabrani jeńcy Francuzcy nie daley będą odesłani jak do bywszych Weneckich krajow, tak żeby za pośrednictwem jenerała Serrurier u swego rządu, mogli być w krotce w rowney liczbie stopień za stopień za Austryaków wymienieni.

Do Nru. 37 tuteyszej gazety wyszedł dziś siedemnasty nadzwyczajny dodatek w takowey osnowie:

Przez przybyłego tu wczoray kuryerem porucznika Dietrich, od regimenu Toskana, przysłał F. M. L. hrabia Belle-

garde o przedsięwziętych od niego od 30 kwietnia aż do 3 maja zaczętych działaniach następujące obszernie dosiesienie: Atak zaczął się 30 kwietnia we dwie kolomny i wiele oddziałów; pierwszą, jako główną kolonną dowodził sam, a drugą F. M. L. hrabia Hadik; każda zaś z nich była wspierana przez mniejsze kolomny, czyli oddziały, iuz to przez wspólne działania iuz przez demonstracye. — Pierwsza kolonna wkroczyła z Nauderz w Engadein i musiała po większej części wplaw rzekę Inn przebywać. Żołnierze chociaż im wielkie dokuczyło zimno i kilku z nich w bystrości wody zginęło, szli z największą ochotą. Najpierwsze nieprzyjacielskie posterunki były od przedniej straży głównej kolomny i od oddziałów z wyższego i niższego Novellensteig na dany znak razem napadnione, w większej części wybite inne rozproszone; rezerwy iednak posterunków korzystały z położenia miejscowego, i każdy krok pomykania czyniły nam sprzecznoym. O 1 Strada aż ku Ramis musiała główna kolonna z swemi bocznyimi oddziałami piąć się przy ustawicznych walkach po niepraktykowanych gorach, i nieprzyjaciela z wielu korzystnych stanowisk wypierać. Około południa stanęła przed Ramis, gdy niektóre tey wojska 15 do 20 mil iuz były uszły. Nieprzyjaciel został z wigorkow przed Ramisthal i ze wsi aż do jego ufortyfikowanego stanowiska za Ramis wyparty. Stanowisko to mające iuz z natury bardzo korzystne położenie, było ieszcze od nieprzyjaciela dobrze założonymi z przodu i z prawego boku szanami znaczenie mocniejsze. Najważniejszy atak przeciw temu położeniu był z lewego boku od Manas przedsięwzięty. F. M. L. Bellegarde przeznaczył

do niego swoją własną kolonnę, która miała rozkaz przejść od Isgl i Spils przez gory do Schlein, i Manas, potem przez Remisbach powyżej Manas; lecz nim doszła do miejsca uszykowania się w Manas, musiała kilka nader trudnych przez największe gory odprawić marszow, tak, iż gdyby od Manas była ieszcze musiała przez dolinę śniegiem napełnioną przechodzić, żołnierze byliby zupełnie na siłach opadli. — Nieprzyjaciel obwarował się z tey strony potroynymi szancami, tak iż tylko iedną wąską drożyną mógł być atakowany. Pomimo iednak znużenia wdarda się ta kolonna do dwóch pierwszych szanćow, do trzeciego zaś dla opadnienia na siłach i czynionego od nieprzyjaciela mocnego odporu nie mogła z tey strony wtargnąć. Zamiarem F. M. L. Bellegarde było, kiedy ta kolonna dotrze na lewem skrzydle do nieprzyjaciela, przypuścić do szanćow na prawem boku szturm. Posłane do szturm wojska posunęły się do ostatnich szanćow, zastosionych potroynymi palisadami, pod najeźszym ogniem zręczney broni i kartaczami, a pierwszy do szturm przeznaczony oddział wpiął się na skałę, na której szanćow były, przetłamał palisady, ale do samych szanćow dla opadnienia na siłach nie mógł wniknąć. W stałej najeźi wyparcia nieprzyjaciela z tego szanću, który iuz po kilka razy zaczął się chwiać, ale zawsze znoweni siłami pokazał się na parapacie, utrzymywał się szturmujący oddział długo czasu kilka krokow od szanću. W tym zastoczyła noc, F. M. L. Bellegarde musiał na drugi dzień szturm odłożyć. Tymczasem F. M. L. hrabia Hadik przedarł się z swoją kolonną przez

Scharl i dolinę aż do mostu przy Schlus. Hrabia Bellegarde spodziewał się poniekąd tego; nieprzyjaciel nie mógł się przeto w stanowisku za Ramilsbach utrzymać, będąc już na prawem skrzydle od kolonny F. M. L. Bellegarde oskrzydłony. Kolonna hrabiego Hadik nim doszła do punktu ataku, musiała przez 10 godzin iść najgorszą drogą, po najostrzejszych śniegach i lodem okrytych gorach; na wierzchołkach tychże gor wyczołgała się kilka godzin, ale lud największe na nich wycierpiął zimno, gdzie nie można było wiele ognia zakładać. Około godziny 4 zrana natrafiła przednia straż pod dowództwem pułkownika Rouseau na pierwszy nieprzyjacielski posterunek, który zaraz spędzony został; lecz przy wsi Scharl trzymała się nieprzyjacielska rezerva, tak mocno iż ledwie w godzinę po tegiey bitwie potrafiiono ją wyprzyć, gdzie zabraliśmy kilku jeńców. Kolonna pędziła walcząc pobite oddziały nieprzyjacielskie na półtorej mile przed sobą, i wkrótce znalazła się przednia straż niespodzianie pod mocnym od natury i przez sztukę utwierdzonym nieprzyjacielskim stanowiskiem, do którego jedną tylko ścieżką z przodu przystąpić można było. Kilkokrotne usiłowania pułkownika Rouseau przedarcia się tą ścieżką były tegiem odporem nieprzyjaciela odwołane. Nakoniec wysłał kilka kompanij pod dowództwem porucznika Guitschak w prawą, dla zajęcia w znaczney odległości i przez zaręby z tyłu nieprzyjacielskim szancom z lewego boku, a gdy równie na prawem boku strzelano z wzgorku z ręczny broni do nieprzyjacielskich szancom mogli przeto sz zadek czynniey; zaczym nieprzy-

jaciel poniesłszy znaczną stratę przymuszony był opuścić to stanowisko. Kolonna puściła się potym w dalszy marsz, ale wkrótce znalazła prawie nieprzebytą zawadę. W tym miejscu nie było tylko jedne wązkie pod skałą przejście do którego nieprzyjaciel mógł sięgać i mocne nad nim porobił szanice. Ponieważ z przodu niemożna było żadną miarą atakować nieprzyjaciela z korzyścią, wpadł F. M. L. Hadik na myśl atakować go z tyłu z wydającego się na pozor niedostępnego wzgorku, i przez ten niespodziewany atak wyprzyć go z tego korzystnego stanowiska. Wykonanie tego wzięli na siebie maior od strzelców Leloup z kilkunastą strzelcami, i kapitan Enyeter w półtorej kompanii Esterhazego. Za pomocą żelaznych podperek wdrapali się na najwyższe skały nie będąc od nieprzyjaciela postrzeżonemi, i w czasie gdy go z przodu armatnym ogniem zatrudniano, spuścił się cały oddział kapitana Enyeter na złowaciłem śniegu w tył nieprzyjacielskich szancom. Tak odważny czyn zmieszał bardzo nieprzyjaciela, dał czas i sposobność przedney straży przedarcia się ścieżką naprzód. Gdy ten szaniec zdobyty został, cofnął się nieprzyjaciel w mające wtyle stanowisko; ale atakowany na nowo został i ztąd z wielką stratą wypartw. Ucieczkę swoją okrył nieprzyjaciel zburzeniem drewnianego mostu, do i dney skały przytykającego, który niemógł iak w półtorej godziny bydz sporządzony. F. M. L. Hadik przyspieszył potym marsz swoy do Schuls; iednak musiał rozłożyć się na prawem brzegu Ina, ponieważ woyska jego strudzone 24 godzinnym marszem nie były zdadne do ataku, procz tego most

przy Schuls był zrucony, a rzeki tej nie można było nigdzie przebydź, iak wblis koscibę tącym przewozie i od nieprzyziaciela armatami osadzonym. Pułkownik Rouseau od Wirtemberga regimentu, który przednią straż równie rostopnie iak walecznie prowadził, został w ostatniey potyccze ranionym. Ostatni lewy oddział, pod komendą podpułkownika hrabiego Weissenwolw od regimentu Wallis, był przeznaczony do napastowania nieprzyziaciela w Tschisserthal i utrzymania go w Czernetz. Oddział ten miał bardzo trudny marsz przez gory nim do mieysca ataku doszedł; przednia iego straż spędziła zaraz pierwsze posterunki nieprzyziacielskie, aż do zarębow, gdzie iego rezerwa wystąpiła i mało znaczące ucierania się zachodziły. Nieprzyziaciel ściągnął tymczasem nieiakię do siebie posiłki, uderzył na przednią straż, ale ze stratą został odparty. Około południa ponowił z większą siłą swoy atak, i odparł przednią straż aż do iey rezerwy, która nie mogła wczasie ataku pospieszyć na pomoc, bo śnieg już nie wstrzymał; zaczęm przednia ta straż musiała się i z swoią rezerwą wazką drożyną, cofać, gdzie opadły na siłach tylney straży część dostała się w nieprzyziacielską niewolę. — Przy główney kolomnie zabrano nieprzyziacielowi i szefa brygady z wielu officyerami i prostemi, tudzież i armatę z wielu ammusicyyn-mi wozami. Kolonna Hadika przyprowadziła także kilku jeńców. — D. i miała równo zednem posłała przednią straż za Fötta, a główna kolonna złączyła się z kolonną Hadika między Schuls i Fötta. Nieprzyziacielskie forpoczty stały między Guarda i Lavin. Dla wielkiego w poprzedniczym dniu utrudze-

nia nie mogły woyska daley postąpić iak na wysoką i skalistą górę przy Fötta. D. z ruszyły połączone kolomny przez Fötta ku Lavin; mała kolonna pod dowodstwem pułkownika Zeegradt, od Braulieu regimentu, maszerowała w równey wysokości z główną kolonną po prawem brzegu Inn. Ponieważ nieprzyziaciel zerwał most niżej Guarda, a w mieyscu tym koniec nie wypadało mieć komunikacyą, zrobiono tedy ławę, około której aż do godziny 4tey pracowano. Przez ten czas uważano nieprzyziacielskie stanowisko i czyniono rozrządzenia do ataku. F. M. L. Bellegarde kazał przedniey straży przed Guarda, kolonną za wsią maszerować; przednia straż i kolonna przy której się hrabia Bellegarde znajdował postąpiła pod hrabią Hadik drogą ku Suis na przod. Oddział pułkownika Zeegradt, zmocniony dwiema batalionami, składał osobną kolonną pod jenerałem Nobili, która przeznaczona była do maszerowania w równey wysokości na prawem brzegu Inn z główną kolonną. Obydwie kolomny ruszyły razem przeciw Lavin, i przymusiły nieprzyziacielskie forpoczty do spiesznego cofania się. Wieś Lavin została od przedniey straży wziętą; ale nieprzyziaciel uszykowałszy się za wsią, zasła uporczywa nowa walka, która przez wystanie w gory do oskrzydlenia nieprzyziaciela oddziały, w krocie się zniszłą korzyścią zakończyła. Ponieważ mieysce za Lavin pozwalało użyć jazdy, był przeto wysłany oddział Edey husarow, dla ściągania w równinach uciekającej nieprzyziacielskiej piechoty; gdzie schwymano nieprzyziacielskiego jenerala brygady Demont. Kolomny musiały walcząc ustawicznie przebić się przez

niepraktykowane gory, trudne wąwozy i zaręby; lecz nieprzyjaciel widząc się zawsze w każdym obranym o siebie położeniu być zagrożonym z obydwóch boków nie mógł się przeto dłużej ani we wsi Süß, ani Flodathal utrzymać. Wieś ta została od przedniej straży hrabiego Hadik zajęta, i wzgorki za nią pozyskane, na których się nieprzyjaciel z rezerwą swoją na nowo uszykował. Ogień był z obu stron bardzo mocny, i nagle wpadł nieprzyjaciel do wsi, z której iednak batalionem grenadierów Görsch i zciem batalionem Esterhazego, które tam hrabia Bellegarde w czasie nieprzyjacielskiego ataku był wprowadził, datychmiast wyparty został. Grenadierowie wpadli z bagnietem między nieprzyjaciela, a kolonny z obu brzegów Inu z tak wielką odwagą w tym, samym czasie postąpiły na przód, iż nieprzyjaciel w największym nieporządku musiał ku Czernetz umykać. Nieprzyjacielski jenerał dywizyjny Lecourbe został w cefaniu się w ramie ranony. Nieprzyjaciel trzymał ostatni przed Czernetz wóz swoją tylną strażą osadzony, ale w nocy pomaszzerował do wyższego Engadein, a dnia 3 cofnął ostatni swoy posterunek za sobą. Zapalił on także mosty przy Czernetz, ale tylko niższy most zniszczył. — Strata nasza w obu potyczkach d. 30 kwietnia i 2 maja jest nie mała, o której F. M. L. Bellegarde później doniesie. (Tu następuje wyszczególnienie dystęgnwujących się najbardziej jenerałów, sztabu i niższych officyerów.)

Po uczynionym ostatnią razą przez feldmarszałka hrabiego Suwarow raporcie o przysięści za Addę i obięciu potym Medyoianu, donosi i. szcze jenerał iardy

Mellas o radosnym uczuciu, które przy wniyściu naszym do wspomnionego miasta, na twarzy każdego mieszkańca postrzedz można było. — Arcy biskup z swoim duchowieństwem i przełożeni miasta wyszli aż do Cressenzago na przeciw armii, oddali iey klucze od miasta, i nie mieli dosyć wyrazów na cświadczenie swego uszanowania i przychylności do J. C. K. Mci, i gorących życzeń dla Jego Nayaśnniejszey Osoby, tudzież z serca pochodzącey radości względem powrotu religii i porządku. Z tamąd aż do miasta blisko na 3 mile rozległości, była armia prawie na rękach niesiona, a nieustające wykrzyki radości: Niech żyje Religia i Franciszek II., który nam ją przywraca! przechodzą nayprzyjemniejszą ianczarską muzykę. Poalicach prawie niemożna było przeysć, poniewaz każdy się ciskał z podaniem ręki przechodzącym woioownikom. W wieczor było miasto illuminowane; zachowana zaś przy tak wielkim tłoku spokoynosc i obyczayność, bez użycia woyskowych środków, dowodzi niewątpliwie o czystości i szczerości tych uczucioy radości. — Strata nasza w rożnych uporczywych nad Addą zaszyłych potyczkach wynosi w zabitych 246 ludzi i 105 koni, w rannych do 768 ludzi i 150 koni, w zamieszanych 307 ludzi i 28 koni, ogółem do 1321 ludzi i 283 koni, w których regiment husarow Arcy Xcia Jozefa, który się naywięcey dystęgnował i do szczęśliwego tego zwycięztwa się przłożył, utracił 153 ludzi i 171 koni. (Tu następuje wymienienie officyerow obiętych w powyższej ogulney stracie.)

Z Hagi d. 27. Kwietnia.

Rząd nasz zatrudniał się teraz nay-

więcey woyskowemi przedmiotami, z których następująca jest nayważniejsza rezolucya:

Plan urządzenia gwardyi narodowey został po 4 dniowym naradzeniu względem różnych jego punktów wczoray od izby pierwszej formalnie dekretowany. Teraz potrzeba oczekiwać, czy druga izba potwierdzi tę ważną rezolucyą, nad którą dzisiaj radzi. Podług tego planu gwardya narodowa ma się tymczasowo z 25,000 ludzi składać, a w czasie potrzeby do 40,000 być pomnożoną. Ma być złożona z piechoty, tak grenadierow, iak fizylerow i strzelcow, z jazdy i artyleryi tak konney iako też pieszey, i rownie iak liniowe woyska na półbrigady, regimenta &c. być podzielona. Każdy obywatel od 18 do 25 lat, jeżeli jest żonaty, a od 18 do 35, jeżeli nie jest, będzie wezwany do zapisania się w swej municypalności do gwardyi narodowey, a jeżeliby nie chciał, może być w rekwizycyą wzięty do służby w woysku liniowym, skoro oyczyna tego wymagać będzie.

Izba pierwsza postanowiła ieszcze inny ważny środek do obrony kraju. D. 24 przełożył nasz dyrektorvat w poselstwie swoim pierwszej izbie, iż terazieysze położenie wymaga koniecznie, aby się postawić w stanie obrony, pomnożyć liniowe woyska, napełnić magazyny, opatrzyć się w ammunicyą &c. i fortece w stanie zbroynym postawić, do czego 2 mill. 200,000 zł. hol. kosztu potrzeba. Poselstwo to oddane zaraz zostało kommissyi, która wczoray swoy rapport zdała. Wszystkie propozycye, iako nagłe zostały natychmiast uchwalone i drugiey izbie do po-

twierdzenia przesłane. Nasza armia z liniowych woysk będzie więc na stopniu wojennym postawiona, żołd i sztab pomnożone, i blisko 100,000 ludzi różnego gatunku, wyjąwszy jazdę, powiększona. Bataliony będą od 700 do 1000 ludzi powiększone. Zresztą widzieć wiele poruszenia w kancelaryach woyskowych. Wszyscy jenerałowie są tu wezwani dla umowienia się względem wykonania woyskowych środków. Linia obrony ma być przez założenie woyskowych stanowisk, naprawienie fortec i rozstawienie w różnych miejscach okrętów rozszerzona. Wszystkie te urządzenia są potrzebne, ponieważ teatr wojny zbliżył się bardziej niżesmy rozumieli do naszych granic.— Nasz minister do Cysalpińskiej rzecypospolitey van Grassefeld, udał się z sekretarzem legacji Co k ra miejsce swego przeznaczenia.— Druga izba potwierdziła rezolucyą względem dawnych długow.

Z Raszadt d. 24. Kwietnia.

Wczoray na konferencyi prywatney minister dyrektorvatny uwiadomił członki deputacyi o wypadłym skutku z wystąpienia barona Munch.

Minister Saski uczynił oświadczenie mieszczące w sobie: Iż Elektor Jmć dostatecznie dowiódł o szczerym pragnieniu pokoiu, i że zawsze w tney samey twał chęci, ale że w niniejszych okolicznościach deputacya Rzeszy nie jest w stanie ciągnięcia daley negocyacyi podług przepisanego konstytucyą sposobu; a z tego powodu że dłuższe bawienie w Raszadt byłoby nie może użytecznym, że stosownie do tego legacya Saska odebrała rozkaz powrotenu na swoje miejsce, Ministrowie Würtzburg

ski i Bremański też same prawie dali o świadczenia dodając: iż od momentu iak tylko okoliczności staną się przyjaźniejszymi i gdy Cesarz Jmć i Rzesza inne uczynią rozrządzenia, dwory ich przykładac się będą z najwyższą gorliwością do zawarcia przyzwoitego i trwałego pokoju.

Minister Bawarski oświadczywszy swoje umiowanie z obrotu rzeczy i ostatnich wypadków, rzekł, iż nieodmiennie trzyma się zasady iż deputacya rozwiązana b. d.ż. nie może tylko przez Rzeszę połączoną z najwyższym swoim naczelnikiem, że ztym uważać ją należy aż do tego momentu za prawnie zgromadzoną, lecz gdy i y bezpieczeństwo przez zasze zdarzenia zagrożonym zostało, w nosłaby żądać nowych obiaśnień od Arcy Xięcia Karola, a tym czasem miałem, iż potrzeba seymu uwiadomić o niniejszym rzeczy położeniu, i udzielić ministrom Francuzkim odebraney od niego odpowiedzi. — Ministrowie Helsen, Darmstadcki i Badeński w tymże samym sposobie iak Bawarski głosowali, Auszpurski przyłączył się do większości względem uwiadomień które za potrzebne uzna, Frankfurcki złączył swój głos z oświadczeniami ministrow Helsen Darmstadckiego i Badeńskiego.

Minister dyrektoryalny Moguncki oświadczył, że podług niniejszych okoliczności deputacya Rzeszy nie może więcej negocjować z legacją Francuzką stosując się do pełnomocnictw i instrukcy iakże odebrała, a że ztym dłuższe iey bawienie bez żadnego był by użytku, i że ministrowie pełnomocni nie mogą dłużej bawić w Rasztadt z pewnością i bezpieczeństwem swoim, że podług instrukcy i nadesłanych mu od Elektora J. przyzwolit, uznał

bydź rzeczą, oświadczyć że niebawnie na miejsce swoje powroci; skończył proponując przestanie legacyi Francuzkiej owartego oświadczenia i uwiadomienia o wszystkich ogólnego seymu Rzeszy. Po zebraaniu głosów na tę procezyę ułożono następujące konklusum:

1) Ogulny seym Rzeszy uwiadomionym będzie przez kopię protokutu pod dnim dzisiejszym o zaszych zdarzeniach aż do tego momentu. Prywatni deputowani uwiadomieni także o tym zostaną.

2) Dyrektoryat oświadczy ustnie legacyi Francuzkiej, że stosownie do wszystkich zaszych okoliczności, deputacya Rzeszy nie jest w stanie ciągnięcia daley negocyacyi z legacją Francuzką, w sposobie zgodnym z iey pełnomocnictwami instrukcyami, że podług odebranych doniesień (których kopia legacyi Francuzkiej udzieloną będzie) nie ma iakże aby mogła używać dłużej w Rasztadt spokojności i bezpieczeństwa potrzebnego. Baron Albin uczynił dnia dzisiejszego ministrom Francuzkim oświadczenie zawarte w tym konklusum, a ci natychmiast wyprawili kuryera do Strasburga żądając przez telegraf instrukcyi od Dyrektoryatu. Wnoszą iż odbiorą rozkaz opuszczenia natychmiast Rasztadt i że odjazd ich poprzedzi Nota do deputacyi Rzeszy. Mniemają także iż iak tylko przejadą za Rea komunikacya z Francją przez Rasztadt, upstwie przeciętą zostanie. Obywatel Bonnars dzisiaj zrana zachorował na kolkę bardzo gwałtowną. — Wszyscy deputowani i prywatni postowie gotują się do wyjazdu. Ministrowie Pruscy zdają się jeszcze oczekiwać na rozkaz swego dworu.

Od granic Szwajcaryi 21. Kwietnia.

Niedawno w okolicy Lucerny wybuchnął dosyć wielki rozruch. Gazeta urzędowa Miasta tego tak o nim mówi: z Lucerny 16. kwietnia. Mniemaliśmy, że zwycięzcy powrócą do posłuszeństwa i nie wystawią się na okropną naukę jaką im świeżo dano; lecz dowiadujemy się, że parafrasa Ruswyl (mił 3. stąd odległa.) od dni kilku stanęła pod bronią, że wielu buntowników połączywszy z nią ośmielili się zagrazać Miastu temu, Rząd użył natychmiast najszybszych środków. Jedną kolumną od 1000 ludzi złożoną z 500. Francuzów resztę zaś z ochotników kantonów Zurich, Lucerny i Lemañskiego wysłał dnia 14. w nocy. Posiłki później ze wszystkich stron nadeszłe postawiły wojsko nasze wogromney sile. Szturm na dniu 25. zrana do wsi Ruswyl przypuszczony został, kilka wystrzałów z armat kartaczarzki były dostateczne do zastraszenia buntowników tej wsi i przymuszenia ich do szukania schronienia w lesie w bliskości wsi tej leżącym, dokąd ścigani byli, tam rozpoczęła się utarczka buntownicy bronili się z wielką odwagą! dowódca ich Młynarz Niemiecki zabity został, a koń jego schwytny. i wielka część buntowników na placu poległa. My z naszej strony mamy jednego Francuza zabitego i 3. ludzi ranionych pomiędzy kteremi znajduje się jeden szlachak z kantonu Zurich. Rany ich nie są niebezpiecznymi. Buntownicy powiększey części pikami uzbrojeni byli — Prefekt Narodowy w Arau wyszedł z 3. kompaniami do doliny Kulm i rozbroiwszy mieszkańców schwytał dowódców insurekcji. Wtem momencie przyprowadzono tu 14. do 15. niewolników wszyscy pra-

wie są młodzi ludzie. Dowiadujemy się iż buntownicy zupełnie są rozproszeni; Cońęśli się do Villisau lecz wojska nasze bezustannie ich ścigają. Mówią o daleko większy utarczce wokolicach Thoune lecz i tam zwycięstwo niedługo się wahało 300 buntowników zabito. Z Francuzskiej strony straciliśmy dwóch buzarów z Legii. Mówią że buntownicy są pomiędzy sobą rozdwojeni, a nawet bitą się jedni z drugimi. Wreszcie dowiadujemy się że i tam spokojność przywraca się, i że insu genci nauczeni tą okropną nauką do posłuszeństwa powrocili.

Z Stuttgardu 26. Kwietnia.

Listy z okolicy jeziora Konstancyjskiego pod dniem 20 donoszą, że Miasto Konstancya w najsmutniejszym znajduje się położeniu. Austriacy zaczęli go szturmować dnia 14, a dnia 19 miasto z rąk ich już do poddania się wzywane, było jeszcze w rękach Francuzów, którzy tam mieli załogę złożoną z 4 tysięcy ludzi, a za miastem wielkie szzańce. Flotyła parownikowa Williams wspierała szturm od strony jeziora; lecz zda się iż porzuciła swoje przedsięwzięcie ponieważ listy z Londau pod dniem 20 donoszą, że ta flotyła tegoż dnia zrana przybyła niższego jeziora do Langen Argau. Z drugiej strony generał Massena który ma swoją główną kwaterę w Zurich, na dniu 19. przypuścił atak na Renie między Feldkirch i Hohen-Embr i zdawał się mieć zamiar działać zaczepnie przeciw Voralbergowi, lecz pomimo iż to położenie stało się mieniewszym niż kiedykolwiek było, przez zrobione nowe tam fortyfikacye, Arcy X że wzmocnił go jeszcze 10 tysiącami ludzi.

GAZETY KRAKOWSKIE

 W E S R Z O D E D N I A 1 5 M A I A 1 7 9 9 .

Z Lucerny d. 14. Kwietnia.

Dyrektoryat Helwecki przestał jenerałowi Malsenien wyrok naszego prawodawczego ciała wcielający kraj Gryzonow do rzeczypospolitey Helweckiey, jako temu, który pomimo ustowań Austrii i iey przyjaciół, którzy wszelkiego używali starania na obtłakanie ludu, umiał uczynić lud ten wolnym i przez swoje zwycięstwa stał się jego dobroczyńcą. — Dzisiaj zgromadza się na płaszczyźnie przed naszym miastem kolonna około 1200 ludzi ochotników różnych kantonow a szczególniey z Zurich, Lucerny, Unterwalden, &c. wojsko to stać będzie w Lucernie i użyte zostanie na obronę władz konstytucyjnych; Dyrektoryat będzie go mógł także używać na przywrócenie spokoyności w miejscach, w którychby przerwaną została. Jutro jeden oddział ma się udać do Russwyl, gdzie mała wybuchta insurrekcyja, większa zaś insurrekcyja pokazała się w kantonie Valais. Te trwożące poruszenia przypisują tak intręgom nieprzyjaciół nowego rzeczy porządku, jako też zbytney surowości niektórych nowych ustaw a między niemi za-

padłey pod dniem 30 i 31 marca: "1) Każdy obywatel Helwecki, któryby wzbra-
niał się iść z korpusem wyboru, stosow-
nie do zapadłey ustawy dnia 13 grudnia
1798 gdy od rządu wezwany zostanie,
śmiercią karany będzie 2) Każdy obywa-
tel Helwecki albo cudzoziemiec mieszkają-
cy w Helwecki, któryby czyli to przez
mowy, czyli też przez uczynki powstawał
przeciwko środkom użytym od rządu dla
obrony Oyczyzny, któryby usiłował od-
wieść innych obywatelow od posłuszeń-
stwa ustawom i ich powinności bronienia
oyczyzny, aliboby proponował poddanie się
zagranicznemu mocarstwu, śmiercią karany
będzie. 3) Dwa wyżej rzeczzone przestęp-
stwa uważane będą za przestępstwa woj-
skowe i od trybunałów wojskowych są-
dzone zostaną. Sprawcy i dowodczy in-
surrekcyi, buntu, lub poruszenia przeciw
rewolucyynego śmiercią karani i po woj-
skowemu sądeni będą.,,

Z Raszstadt d. 25. Kwietnia.

Ministrowie pełnomocni francuzcy
podali dnia dzisiejszego botę deputacy
Rzeszy w której oświadczywszy swoje za-

dziwienie, iż wiele Państw Rzeczy odwołało swoich ministrów członków deputacyi Rzeczy, żalą się na ostatnie wypadki i na odpowiedź daną przez pułkownika husarow Szeklera ministrowi dyrektoryalnemu. Uwiadomiałą deputacyą iż w 3 dniach opuszczą Rasztaft; oświadczają także, że dla dania nowego dowodu spokojnych zamiarów ich rządu udadzą się do Strasburga gdzie słuchać będą wszelkich propozycyi pokoju jakie im uczynione zostaną.

Z Koblentz d. 25. Maia.

Wyszła ztąd przed kilku dniami wojska mają być do Düßeldorf na garnizon przeznaczone. Wojska stojące w okolicach Ehrenbreitssteina stały dziś przy czerwonym kogucie obozem. Pracują teraz nad sániami, dla wywiezienia z Ehrenbreitsstein znalezionej tam nazwanej Vogelgreif wielkiej 160 funtowej armaty, która nie jest prawda do użycia, ale uważana jako rzadkość w sztuce ludwisarskiej.

D O N I E S I E N I A.

Cesarsko Krolewskie sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej, oznajmia tym edyktem Jmć Pani Joannie Potocki, że Starozakonny Abel Bar u sąłow w sprawie o zapłacenie summy 10,800 zł pol. żatobę na nią podał i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te niemając wiadomości gdzie ona zostaje lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajduje się, ier patrona tutejszego JP. Pawłowskiiego z iey szkoda i iey kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony zostanie; ona przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to jest: wprzeciagu 9. dni sama się stawila, albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestala, albo nakoniec innego patrona obrata, tego sądom tym wymieniła, i podług przepisu tych środków prawa używała, które do obrony swej sprawy za najsukuteczniejsze osadzi; gdyż inaczej wszelką niedogodność z zaniedbania wynikająca podług opieku C. K. praw samaby sobie przypisać była winna. Dan w Lublinie 15 marca 1799.

*Pietrusi.
Brożowski.
Purtscher.*

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis Glicie Occidentalis.
Dostenberg.

C. K. Sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmia tym Edyktem Panu Jędrzeiowi Szaniawskiemu dobr Łukowa possessorowi: że sukcesorowie s p. Jacka Dębickiego, iakoto Benedykta Chlewicka i Jozef Dębicki małoletni w asystencyi matki swej Konstancyi Dębicki u sądow tych, o zapłacenie summy kapitalney i prowizjonalney 250 czer. zł. żatobę na niego podali, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga, prosili.

Gdy zaś Sądy te niemając wiadomości gdzie obżałowany zostaje, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, onemuz Jędrzeiowi Szaniawskiemu adwokata tutejszego Pana Niemtza, z iego szkoła i tego kosztem zastępcą postanowili, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, sam stanął albo jeżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestala, albo nakoniec innego sobie patrona obrata, tego sądom tutejszym wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swej

obrony za najsukuteczniejsze osadzi, gdyż inaczy wszelką niepomyślność z zaniedbania wyniknąć sam sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.

Jan Darowski.

Jan Morak.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodsiey. W Krakowie d. 6 Kwietnia 1799 roku.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey, oznaymia tym edyktem W. Woyciechowi Grochowskiemu, że Ur. Jan Hukenszmid iako kurator masy krydalney Jerowskiej, u sądow tych w sprawie o zapłacenie summy 7600 zł. pol. zażobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.

Gdy zaś sądy te nie mając wiadomości gdzie on zostaje lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajduie się, iemu patrona tutejszego Jozefa Fiedorowicza z iego szkoda i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony zostanie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: zaebym w czasie przyzwoitym to jest: w przeciagu 90 dni sam się stawił, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przestał, albo nakoniec innego patrona obrat, tego sądom tym wymienił i podług wrzepisu tych srodzkw prawa używał, ktore do obrony swey sprawy za najsukuteczniejsze osadzi; gdyż inaczy wszelką niedogodność z zaniedbania wynikającą, podług opiewu C. K. praw, samby sobie przypisać był winien. Dan w Lublinie d. 6 Marca 1799 roku.

Ig. Pietruski.

Wrabetz.

Purtscher.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis Galiciæ Occidentalis.
Gaugel.

Dnia 17 maja r. b. w Kancellaryi C. K. cyrkularney Tarnowskiej o godzinie 9 z rana C. K. prefektura Radłowska wies Bagienia zwana przy miasteczku Dombrowa tcząca, w trzechletnią arendowną pofsi sę od d. 24 czerwca 1799 aż do 23 czerwca 1802 roku przez publiczną licytacyą wypuścić zamysła.

Fiskalna czyli pierwsza wywołania cena wynosi rocznie 1081 zł. ryń. Licytanci zechcą się u wspomnionego dnia 17 maja r. b. o godzinie 9 z rana w Tarnowskiej C. K. cyrkularney Kancellaryi znajdować, i 10 procentowym zastawem (vadium) bez ktorego nikt do licytacyi przypuszczonem bydź nie może, zaopatrzyc się.

Arendowny posefisor obowiązany będzie kaucyą na arendę lub fideiuforsoryczną lub w gotowiznie, w przeciagu 6 niedziel od zaczętej dzierzawy złożyć.

Reszta arendownych kondycy w sam dzień licytacyi zgromadzonem konkurrencom w krajowym ięzyku dokładnie przeezytane zostaną.

Z Urzędu C. K. Dyrekcyi Kameralney w Niepołomicach
dnia 21 Kwietnia 1799.

W niebytności Jmć Pana Dyrektora.

Talski.

Cesarsko Krolewskie Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey, oznaymia tym edyktem W. Jmci P. Heronimowi Grabowskiemu, że urodzony Jan Hukenszmid Advokat iako kurator masy kryminalney Jerowskiej u sądow tych w sprawie o zapłacenie summy 2000. czer. zło. zażobę na niego podał i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się

Gdy zaś sądy te niemając wiadomości gdzie on zostaje lub czy wcale w C. K. krajach dziedzicznych znajduie się iemu patrona tutejszego urod. Jos. Fiedorowicza i i-

go szkoda i tego kosztem zastępcą postanowić, z którym proces ten podług ordynacyi sądowej rozpocznie się, i ukończony zostanie; on przeto edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to jest: w przeciągu 90. dni excypował albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześniej przestał albo nakoniec innego patrona obrał tego sądom tym wymienił i podług przepisu tych środków prawa używał, które do obrony swey sprawy za najsukuteczniejsze osądzi, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikająca, podług opiewu C. K. praw, samby sobie przypisać był winien. Dan w Lublinie d. 6 Marca 1799.

Ig. Pietruski.

Wrabetz.

Purtscher.

Ex Consilio Cæs. Reg. Fori Nobilium Lublinensis Galiciæ Occidentalis.
Dostenberg.

C. K. sądy szlacheckie Krak. Galicyi zachodniej oznajmiają tym edyktem każdemu, komu o tym wieść należy: że Leopoldu Kochanowskiego dobra Krydalne Danarzew, Maruszow, Długa Wola i miasteczko Lipsko w cyrkule Radomskim leżące, przez publiczną licytacją w arędę puszczone będą: a to pierwsze troje dobr Daniszow, Maruszow i Długa Wola za cenę do licytacji ustanowioną 4800 zł. ryń. Drugie zaś to jest dobra Lipsko za 5250 zł. ryń.

Ktokolwiek przeto dobr rzeczonych w arędę sobie życzy, niechaj się dnia 28 maja roku bieżącego o godzinie 9 zrana w C. K. sądzie tutejszym znajdzie. Wolno się nadto każdemu zostawić warunki kontraktu i inwentarze tych dobr w tutejszey przejrzyć sobie registraturze W Krakowie d. 27 Kwietnia 1799.

Jozef de Nikorowicz.

Jozef de Cronenfels.

Jan Morak.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krakow: Galicyi Zachodniej.
Elsner.

C. K. Sąd kryminalny Lwowski wzywa niniejszym Franciszka Strzałkowskiego, szlachcica Galicyjskiego i dziedzica Kohubińca o zdradę oyczyzny oskarżonego: ażeby końcem oczyszczenia się od imputowanej sobie zbrodni zdrayey oyczyzny w przeciągu 60 dni przed tutejszym C. K. sądem kryminalnym osobiście stawiał się. We Lwowie d. 16 Marca 1799.

F. A. Lorenz.

Mikołaj Litwinowicz.

Łazarz Petul.

Z rady C. K. sądu kryminalnego Lwowskiego.
Aloizy Schönbek.

Podaje się do wiadomości Publiczności. — Iż dnia 24 Maja r. b. 1799 o godzinie 9 ranney w ratuszu miasta Kazimierza będzie się odprawiała licytacya różnych meblow, iako to: Stolikow, kommod, kanap, stołkow, zwierciadeł, luster &c. za gotowe pieniądze. Na którą to licytacją Przesew: Publiczność zaprasza się. Dnia 10 Maja 1799

Jan Nep. Wlstocki dele. Kommissarz.

Dobra dziedziczne w cyrkule Sandomirskim leżące, to jest miasteczko Rakow z wsiami Barde, Pągowiec, Rembow, Zalesie, Podgrodzie, Jamno, Podzamcze, Kierdony, w swoim obrębie nieprzedzielone innymi dobrami, są do sprzedania. Zyczący sobie nabyć pomienione dobrą, zachawszy na m ieysee tamże, i onych stan zobaczyć, i o cenę kupna ugodzić się i ułożyć może.